KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 3600 półrocznie 1800 kwartalnie mk. 900, — miesięcznie mk 300.— pocztą mk. 350. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na 1-ej stronie Mk. 80, na 3-ej stronie Mk. 60, na 4-ej stronie Mk. 50. Nadesłane Mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po Mk. 10, handlowe i inne po Mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100% drożej.

Konto Czekowe P.K.O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 20. (Na G. Śląsku 50 fen.) SOSNOWIEC, sobota dnia 27 maja 1922 roku. Nr. 117. Rok XVI.

Dyskusja otwarta.

Jednocześnie w dwuch miejscowych jedynie pismach w „Kurjerze Zagłębia" i „Iskrze" ukazały się w ub. czwartek identyczne artykuły, w sprawie zatrudnienia ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych w przemyśle górniczym. Należy podkreślić róznicę w sposobie podania tego artykułu do publicznej wiadomości. Podczas, gdy „Kurjer" umieścił go w rubryce „Nadesłane" w formie komunikatu rady zjazdu przemysłowców górn., w „Iskrze" omawiany artykuł ukazał się na miejscu naczelnem, tem samem redakcja tego pisma bierze całkowitą odpowiedzialność za jego treść i formę.

„Kurjer" jako pismo bezpartyjne, chętnie umieszcza na swych łamach g ł o s y przedstawicieli różnych kierunków politycznych, zdania tej, lub innej warstwy społecznej, rezerwując sobie jednocześnie ostateczną opinję w kwestjach, wypływających na forum życia publicznego.

Tej samej zasady będziemy się trzymali i w tym wypadku, gdy chodzi o byt nieszczęśliwych ofiar niedawnej wojny.

Nie dotykając jądra sprawy, z zadowoleniem musimy zauważyć wzrost wśród naszego społeczeństwa liczenia się opinją publiczną, Swiadczy o tem choćby wspomniany wyżej artykuł, który poddaje pod sąd tej opinji sprawę ważną, zasadniczą, omawiając wewnętrzną politykę państwową wobec tych, którzy swoją krwią zapłacili za możność jej kontynuowania. Taki dodatni objaw, naturalny zresztą w państwie demokratycznym, tem więcej zasługuje na uwagę, że świadectwo jego istnienia wyszło ze sfer, które według ogólnego mniemania najmniej czyniły zabiegów o spopularyzowanie swych poglądów, co do aktualnych zagadnień społecznych pewne swego zwycięstwa, mając jako atut wpływy wśród czynników decydujących.

Rozumie się, że stwierdzenie tego faktu w niczem nie krępuje nas co do zajęcia stanowiska, wobec kwestji zatrudnienia ciężko poszkodowanych inwalidów w o j e n n y c h w przemyśle. Jesteśmy poza sferą wpływów zwalczających się wzajemie różnych klas społecznych na terenie sprzecznych interesów, stanowisko nasze jest stanowiskiem tej części narodu, dla której istnieje jeden tylko punkt programu politycznego, dobro państwa, bez względu na to, kto w danym wypadku głosi tę ideę. Sprawa inwalidów wojennych jest zbyt poważną by po jednym artykule można było nad nią przejść do porządku dziennego. Ważną jest nietylko ze względu na obecne położenie materjalne inwalidów, ale przedewszystkiem ze względu na przyszłe ukształtowanie się stosunków między społeczeństwem, a tymi, których kraj kiedyś powoła do obrony zagrożonych granic, co przy dzisiejszym stanie polityki międzynarodowej, nie należy uważać za coś bardzo od nas odległego.

Narazcie kwestję inwalidów poruszyła tylko jedna ze stron zainteresowanych, sądzimy, że omawiany artykuł nie zostanie bez echa, a echo to, niemniej rzeczowo od artykułu rady zjazdu oświetli tę drażliwą bądź co bądź sprawę z innego punktu widzenia, uwypuklając tem samem istotny stan rzeczy.

Wywody nasze zmierzają poprostu do zwrócenia uwagi związkowi b. wojskowych na zagrożone interesy jego członków. Czynimy to w przeświadczeniu, iż związek ten znajdzie dość mocne argumenty, aby przekonać społeczeństwo, że obowiązkiem tego ostatniego jest interesowanie się losem ofiar walki o wolność i całość Rzeczypospolitej.

Dyskusja otwarta.

C.

Listy z Górnego Śląska.

Zastrzeżenie rządu niemieckiego. Czy wojna o G. Śląsk jest możliwą? Komisja mieszana i trybunał rozjemczy.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 24 maja.

Rokowania górnośląskie po tylu trudnościach i przeszkodach ze strony Niemców, którzy najchętniej byliby w nich zastosowali taktykę sabotażu, nareszcie szczęśliwie zakończono i jeszcze w bieżącym tygodniu traktat górnośląski uzyska aprobatę parlamentów polskiego i niemieckiego.

Winę Niemców którzy rokowania utrudniali zaznaczyć tutaj należy dlatego, że pozost. sekretarz stanu Lewald, zastępca pełnomocnika niemieckiego w rokowaniach górnośląskich, p. Schiffera, w wywiadzie udzielonym w tych dniach redaktorowi jednego z dzienników monachijskich, twierdził z miną faryzeusza, iż to Polacy rokowania utrudniali że sprzeciwiali się zwłaszcza doprowadzeniu do ugody w sprawie ochrony mniejszości narodowych i gdyby nie pojednawcze stanowisko Niemców, nigdy by porozumienia nie osiągnięto. Przy tem jednakże nie omieszkał dodać, że w sprawie mniejszości narodowych Niemcy uzyskali wszystko, czego żądali. Gdzież tu więc owa ustępliwość niemiecka lub zła wola delegacji polskiej?

Ale mniejsza o to, konwencji górnośląskiej Niemcy już nie zmienią albo raczej, choć ją uważają za świstek papieru tylko mimo swych usiłowań zmienić nie zdołają Obok mocarstw ententy, które sprawę rozstrzygnięcia t. zw. problemu górnośląskiego powierzyły Radzie Ligi Narodów, która wydała znaną decyzję i skutkiem tego wzięła

na siebie obowiązek czuwania nad konwencją górnośląską, Polską sama bronić będzie swego nabytku przed zachłannością niemiecką. Gdyby kiedykolwiek przyszło do wojny między Niemcami a Polską, będzie województwo śląskie niewątpliwie ową cząstką frontu na który Niemcy z całą swoją siłą uderzą i zarazem tym objektem, o który głównie wojnę rozpoczną.

Dziś są do tego za słabi i nie mogą się narażać na nową wojnę z całym światem, jeśli jednakże kiedykolwiek nastąpi rozłam w entencie lub powstanie inne polityczne ugrupowanie mocarstw w Europie, przedłożą Polsce ultimatum z żądaniem wydania im Śląska. O pretekst nie będzie im trudno, wystarczy im sięgnąć po zżółkły egzemplarz mowy Schiffera, który na ostatniem posiedzeniu konferencji polsko-niemieckiej oświadczył, że mimo podpisu jego pod tekstem konwencji zastrzega się przeciw decyzji Ligi Narodów i protest rządu niemieckiego przeciw podziałowi G. Śląska podtrzymuje w dalszym ciągu. Potrzeba zatem, aby Polska zawsze i każdego czasu była przygotowaną na nieprawdopodobny obecnie, ale w dalszej przyszłości i w zmienionych warunkach bardzo możliwy napad ze strony Niemiec.

Narazie o tem mowy być nie może, przez pierwsze 15 lat zresztą polska część G. Śląska będzie pod specjalną opieką Ligi Narodów. Polsko-niemiecka komisja mieszana, na której czele stanie prezydent Calonder z ramienia Ligi Narodów jako superarbiter, czuwać będzie nad wykonaniem przepisów traktatu górnośląskiego. Stałą siedzibą tej komisji będą Katowice, gdzie już Liga Narodów zakupiła gmach przy jednej z pryncypalnych ulic miasta na pomieszczenie biur dla tej komisji.

Drugą ważną instytucją powołaną do życia na skutek decyzji Ligi Narodów, będzie trybunał rozjemczy, który ma rostrzygnąć spory i pretensje osób i instytucji prywatnych naprzykład więc skargi, wnoszone przez osoby prywatne, zamieszkałe w polskiej części G. Śląska przeciw rządowi niemieckiemu, lub skargi osób albo instytucji niemiecko śląskich przeciwko rządowi polskiemu w sprawach stojących w związku z traktatem górnośląskim. Sąd ten składać się będzie z jednego Polaka i jednego Niemca, których mianować mają co trzy lata odnośne rządy. Muszą to być prawnicy. Przewodniczącym trybunału Liga Narodów mianowała Holenderczyka Dr. Kackenbecka, osobistość jeszcze bardzo młodą (30 lat) ale znanego już i cenionego prawnika, który od dwóch lat jest członkiem Ligi Narodów a ze sprawami górnośląskimi zapoznał się, jako członek komitetu redakcyjnego przy tłomaczeniu umowy genueńskiej ma język francuski, który jak wiadomo, przy interpretowaniu poszczególnych paragrafów umowy jest jedynie miarodajnym, Stałą siedzibą trybunału rozjemczego będzie miasto Bytom.

Przy obu tych komisjach, a więc przy komisji mieszanej i przy sądzie rozjemczym akredytowany będzie ze strony polskiej osobny poseł jako upełnomocniony przedstawiciel rządu polskiego, tak samo jeden poseł jako pełnomocnik rządu niemieckiego.

Aleksy Pająk.

TELEGRAMY.

Sprawa granic wschodnich.

WARSZAWA. (WAP.) Z dobrze poinformowanego źródła, dowiadujemy się, że w czasie pożegnania się ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z Lloyd Georgem, premjer angielski przyrzekł załatwienie sprawy wschodnich granic Polski jeszcze przed konferencją haską. Premjer angielski oświadczył, że prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca a najpóźniej 10 czewca zostanie zwołana Rada Najwyższa, która ostatecznie załatwi tę sprawę.

Dzień radości dla G. Śląska.

WARSZAWA. Pierwsza połowa czwartkowego posiedzenia Sejmu miała charakter niemal uroczysty, gdyż poświęcona była ratyfikacji polsko-niemiemieckiej konwencji górnośląskiej z dnia 15 b.m. Referent poseł Korfanty wykazał, że w konwencji udało się Polsce obronić przed naruszeniem jej praw suwerennych w stosunku do G. Śląska, zagrożonych postanowieniem Rady ambasadorów, mianowicie, żeby na G. Śl. obowiązywały wszystkie poprzednie ustawy niemieckie. W konwencji udało się ograniczyć prawo kontroli nad naszem ustawodawstwem do ustaw robotniczych i o podziale ziemi. Referent wykazał dalej, iż konwencja jest nader dokładna, przewiduje wszystkie sprawy i jest obszerniejszą od traktatu wersalskiego. Referent zgłasza nadto rezolucję, że Sejm uchwalając ratyfikację, pozwoli Polsce jak matce przyjąć za swe łono najmłodszych jej obywateli. Referent zgłasza nadto rezolucję, wzywającą ministra skarbu do udzielenia odpowiednich kredytów na przyjęcie G. Śląska.

Po przemówieniach posłów Grzędzielskiego (PSL.) i Hertza (NPR.) za ratyfikacją, odosobnione zastrzeżenia złożył dr Liebermann (PPS), oświadczając: „Dzień dzisiejszy jest dniem radości dla Górnego Śląska i nie chcemy go zamącać rekryminacjami pod adresem naszej delegacji

Choć mamy wrażenie, że nie osiągnięto wszytkiego co należało, odkładamy jednak na później szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy; obecnie zaś oświadczamy się za natychmiastową ratyfikacją konwencji, gdyż niema innego wyjścia",

Projekt ustawy o ratyfikacji uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu jak również rezolucję referenta Korfantego.

Dymisja Wirtha.

BERLIN, „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że minister finansów Rzeszy, Hermes, poczynić miał w Paryżu komisji odszkodowaniowej bardzo daleko idące ustępstwa. Hermes miał przyobiecać znaczne podwyższenie pośrednich podatków, oraz wprowadzenie różnorodnych ceł tak, że ogólna suma nowego opodatkowaniu wyniosłaby 60 miljardów marek papierowych, co prawie że kompletnie pokrywa się z żądaniami komisji odszkodowaniowej, W związku z temi doniesieniami rozeszła się wiadomość, że kanclerz Wirth zapowiedział swą dymisję. Ostateczną decyzję w tym względzie odkłada jednak kanclerz aż do czasu wysłuchania osobistego raportu Hermesa, który w czwartek wieczór z Paryża do Berlina powraca.

Porozumienie francusko-japońskie.

PARYZ. W interwiewie z „Journalem" oświadczył premjer japoński Patakaszi, że Waszyngton stworzył nowy fakt polityczny, mianowicie porozumienie japońsko-francuskie.

Mobilizacja w Rosji.

PARYZ. Z Moskwy donoszą, że rząd sowietów nakazał mobilizację w okręgach Donu, Tereku, Kubania i republiki Baszkirskiej, aby sformować kadry straży pogranicznej.

Wielkie manewry floty bolszewickiej.

BERLIN. Jak tu donoszą, 1 czerwca w obecności Trockiego, ma się odbyć w Kronsztadzie wielka parada floty oraz manewry wojenne.

Koniec wojny domowej w Irlandji.

DUBLIN, Pat. Synfeiniści odbyli tu nadzwyczajny kongres przy udziale 2.000 delegatów. Przedmiotem obrad była ratyfikacja umowy zawartej między Collensem i De Valerą i sprawa rozejmu. Po dłuższej dyskusji ratyfikowano umowę, poczem kongres odroczył się do października.

Podział strefy neutralnej.

WARSZAWA. (WAP.) Zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie podziału strefy neutralnej na pograniczu Wileńszczyzny i Litwy Kowieńskiej specjalna Komisja Ligi Narodów ma przybyć do Warszawy 16 czerwca. Po naradach z rządem polskim komisja wyjedzie do Kowna.

Odpowiedź Papieża Mereżkowskiemu.

PARYZ. (WAP.) Nuncjusz papieski przesłał Mereżkowskiemu list kardynała Gaspari'ego, w którym ten ostatni w imieniu Papieża komunikuje pisarzowi rosyjskiemu, że stolica Apostolska, występując przeciwko tyranji i prześladowaniu religijnemu w Rosji, wystąpiła z odpowiednią notą do konferencji genueńskiej, nie podejmując żadnych rokowań z przedstawicielami rządu sowieckiego. Stolica Apostolska z ubolewaniem obserwuje nędzę duchową, w którą są pohnięci wierni kościoła Wschodniego i pragnie również nad niemi rozciągnąć swoją moralną opiekę. Stolica Apostolska uważa, że zagwarantowanie zupełnej swobody sumienia w Rosji powinno być największą troską wszystkich rządów.

TEFFI.

Młody adwokat.

— Powinszuj mi pan! — rzekł do mnie jeden ze znajomych, zadowolony z życia i uśmiechnięty młodzieniec. — Zostałem adwokatem!

— Czy być może?

— Ależ doprawdy! Czy nie ma pan dla mnie jakiejś sprawy?

— Naturalnie, że mam! Redaktor zawsze ma procesy! Naprzykład za tydzień jest naznaczona moja sprawa. Pociągają mnie do odpowiedzialności za to, że wydrukowałem notatkę o komisarzu, który zbił żyda.

— A więc to nieprawda, że go bił?

— Owszem bił go, ale mówią, że tego nie wolno było zamieszczać w prasie.

— Dobrze — rzekł młody adwokat — Biorę tę sprawę. Sprawa bardzo trudna i zawikłana, ale ją biorę.

Nadszedł dzień sprawy. Gdyśmy weszli do sali sądowej mój adwokat do tego stopnia zbladł, że wziąłem go pod rękę i szepnąłem po przyjacielsku:

— Odwagi!

Rzucił okiem na ławki, przeznaczone dla publiczności i aby zamaskować swój przestrach, zauważył:

— Dziwne, że tak mało publiczności. Sprawa jest przecież sensacyjna, a niema wcale ciekawych.

Rzeczywiście na miejscach dla publiczności siedziało tylko dwuch „wagarujących" gimnazistów.

Bez większej uwagi wysłuchałem aktu oskarżenia, bez zastanowienia odpowiedziałem na zadane mi przez sąd pytania i wogóle całą moją uwagę skupiłem na biednym adwokacie, który miał minę bohatera powieści Wiktora Hugo „Ostatni dzień skazanego na śmierć".

Gdy przewodniczący rzekł: „Głos ma obrońca", — memu obrońcy zdawało się, że jego to nie dotyczy. Z największą uwagą utkwił wzrok w leżące przed nim papiery.

— Głos ma obrońca!

Szturchnąłem mego adwokata w bok.

— No, co z panem... niech pan zaczyna.

— A? tak, tak... powiem...

Ociężale wstał z ławy i rozpoczął przemówienie:

— Panowie sędziowie i wy, sędziowie przysięgli!

Znów go pociągnąłem za rękaw:

— Co też pan wygaduje? Gdzie pan widzisz sędziów przysięgłych?

— A ci tam? — rzekł do mnie, wskazując na sędziów.

— Przecież to sąd koronny. Bez udziału sędziów przysięgłych, — rzekłem.

— Aha. A ja też patrzę, że ich tak mało. Myślałem, że zachorowali.

— Panie obrońco — zauważył przewodniczący — z chwilą gdyś pan rozpoczął mowę, proszę nie rozmawiać z oskarżonym.

— Panowie sędziowie i wy... koronni... też sędziowie. Mój oskarżony zupełnie nie jest winien. Ja go znam, jako człowieka pełnego cnót; on nie jest zdolny do popełnienia żadnego przestępnego czynu..

Mój adwokat prędko wypowiedział to zdanie, wypił pełną szklankę wody i ciągnął dalej:

— Jak Boga kocham. Pomyślcie o wielkim ustawodawcy, który mówi .. Zapytuję was panowie sędziowie i wy, panowie sędziowie... koronni... zapytuję, czy prawdą jest, że bezstronne przedstawienie faktu, którego się było świadkiem, jest przestępstwem?! Muszę wskazać na to, że prawna cecha każdego przestępstwa musi posiadać.. wyrażać... mieć.. charakter złej woli. Czy miała ona miejsce w danym wypadku. Nie! Z ręką na sercu wołam: nie! Człowiek widział i napisał. Ale przecież i Tołstoj i Zola i Szekspir, też pisali, co widzieli. Posadzić więc ich na ławie oskarżonych razem z moim klijentem! Dlaczego nie widzę ich obok niego? I dlatego moi pan wie sędziowie i wy... tamci... panowie sędziowie, proszę was o zupełne uniewinnienie mego podsądnego.

Przewodniczący ukrył pod olbrzymiemi wąsami lekkie drganie kącików ust i rzekł, zwracając się do mnie:

Oskarżonemu udziela się głosu do ostatniego słowa.

Wyprostowałem się i rzekłem, patrząc śmiało przed siebie:

— Panowie sędziowie! Pozwólcie powiedzieć mi parę słów w obronie mego adwokata. Oto przed wami siedzi istota, która dopiero co zeszła z ławy uniwersyteckiej. Cóż on tam widział i czego go tam nauczono? Zna on jedynie kilka zwrotów prawnych, parę cytat i z tym wątłym, mikroskopijnym bagażem wyszedł on na szeroki gościniec życia. Czyż ani na chwilę nie owładnęła wami litość dla nieszczęśliwego, a miłosierdzie — ten dogmat naszej religji chrześcijańskiej — czyż nie ogarnęło waszych serc?! Nie sądźcie go zbyt surowo, panowie sędziowie, ma całe życie przed sobą. I to daje mi prawo prosić nie tylko o wyrozumiałość, ale i o zupełne usprawiedliwienie!

Sędziowie byli wyraźnie wzruszeni. Mój adwokat płakał, cicho wycierając sobie chusteczką nos.

* * *

Gdy sędziowie wyszli z pokoju narad, przewodniczący głośno oznajmił:

— Uniewinniony!

A ja, jako człowiek, lubiący wiedzieć wszystko dokładnie zapytałem:

— Kto?

— Pan jest uniewinniony i on.

Wszyscy otoczyli mego adwokata, ściskali mu rękę, winszowali...

— Wie pan, bałem się o pana — rzekł do niego ktoś ze spóźnionych widzów, — myślę sobie, zamkną pana na jakieś sześć miesięcy.

Po wyjściu z sądu poszliśmy do urzędu telegraficznego, mój adwokat nadał następującą depeszę:

„Droga mateńko! Dzisiaj stawałem pierwszy raz w sądzie jako obrońca. Powinszuj mi — uniewinniono. Twój Jaś".

(Spolszczył **Tur.**)

Ratyfikacja z protestem.

BERLIN. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje: Rada państwowa zajmowała się 24 b.m. na publicznem posiedzeniu genewskiem układem polsko-niemieckim w sprawie Górnego Śląska. Sprawozdawca komisji wygłosił przemówienie, w którem dał pogląd na przebieg rokowań. Szczególne trudności napotkała sprawa ochrony mniejszości narodowej, oraz sprawa likwidacji majątków niemieckich, przyczem sprawozdawca oświadcza, że udało się ministrowi Schifferowi przeprowadzić w końcu życzenia niemieckie. Po wysłuchaniu sprawozdania, rada państwowa postanowiła zgodzić się na układ, przyjmując następującą formułę do przedstawienia parlamentowi: Rada państwowa ratyfikuje układ niemiecko-polski w sprawie Górnego Śląska, przyłącza się jednak do słów protestu, który wygłosił minister Schiffer w Genewie na publicznem posiedzeniu w dniu 5 b.m. przed podpisaniem układu. Rada państwowa solidaryzuje się z powyższemi wywodami i zakłada protest przeciw rozstrzygnięciu konferencji ambasadorów z dn. 20 października 1921 r.

Układ obronny polsko-rumuński.

BERLIN. Jedna z tutejszych ajencji donosi z Bukaresztu, że odwiedziny Naczelnika Państwa Piłsudskiego i min. Skirmunta nie będą wprawdzie miały urzędowo charakteru politycznego, jednak najprawdopodobniej doprowadzą do stanowczego zawarcia układu obronnego między Polską i Rumunją. Wedle dalszych doniesień rumuński prezydent ministrów Bratianu już w Genui, a następnie podczas pobytu w Paryżu, został zachęcony przez Rząd Francuski do podjęcia prowadzonych w ubiegłym roku rokowań polsko rumuńskich w sprawie konwencji wojskowej. Konwencja ta miałaby zawierać po stanowienie, że na wypadek zaatakowania Polski przez Rosję Rumunja wystąpiłaby również przeciw Rosji i naodwrót. Bratianu miał okazać tym razem znacznie więcej ustępliwości wobec życzeń francuskich i zajmował wobec Polski znacznie przychylniejsze stanowisko.

Kronika telegraficzna.

⨯ Papież przyjął pielgrzymkę polską której towarzyszyło kilku arcybiskupów i biskupów. Arcybiskup lwowski Bilczewski od czytał adres hołdowniczy dla papieża. Ojciec Św. w odpowiedzi przytomniał ze wzruszeniem lata przeżyte w Polsce oraz tragiczne i pełne chwały dla narodu Polskie go godziny, które i On wówczas przeżywał wraz z całym narodem. Godzin tych — oświadczył Papież — nic nie zdoła w Jego pamięci zatrzeć. Po przemówieniu Ojciec św. udzielił błogosławieństwa.

⨯ Robotnicy drukarni Sytina w Moskwie strajkowali przez dzień, demonstracyjnie, wyrażając w ten sposób niezadowolenie z działalności administracji drukarni. Władze sowieckie nakazały wydalenie wszystkich robotników bez prawa przyjęcia ich do innej drukarni.

⨯ Minister robót publicznych, p. Narutowicz, który jako członek delegacji polskiej, brał udział w konferencji genueńskiej, powraca do Warszawy w nadchodzący wtorek.

⨯ Craig, przemawiając w parlamencie północnej Irlandji, oświadczył, że układ zawarty między Collinsem a De Valera, zmienia zupełnie sytuację w Irlandji

⨯ W Rydze rozpoczął się wielki proces 115 komunistów. Pozatem rząd łotewski wykrył wielką organizację szpiegowską komunistów, kierowaną przez dyrektora gimnazjum żydowskiego.

⨯ W pierwszych dniach czerwca przybywa do Polski dziennikarze włoscy, reprezentujący najpoważniejsze dzienniki włoskie

⨯ Najwyższa sowiecka rada gospodarcza postanowiła wypuścić w dzierżawę na lat 10 wszystkie kopalnie złota i platyny, wchodzące w zakres tak zw. uralskiego trustu platynowego.

⨯ Gwałtowna zwyżka cen produktów spożywczych na rynkach moskiewskich nie ustaje. Funt chleba kosztuje 200 000 rubli sowieckich, funt masła miljon sto tysięcy rubli, 10 jaj 8.000 rubli.

⨯ Prasa włoska zapowiada, że wkrótce podpisany będzie włosko sowiecki traktat handlowy, przyznający Włochom różne przywileje handlowe w Rosji.

⨯ Przywódca cz ści duchowieństwa prawosławnego, oddanej bolszewikom, biskup Antonjusz ogłasza odezwę, w której żąda rządu nad patrarchą Tichonem, Odezwa zaczyna się następującemi słowami: „W ciągu ostatnich lat z Bożą(!) pomocą istnieje w Rosji sowieckiej rząd włościański i robotniczy".

Po Genui.

— Wszystko to już było! —
— Będzie jeszcze chyba —
Gdyby żył, takby dodał
mądry Ben Akiba.

Wczoraj były w Genui
sprawy wielkiej wagi,
jutro się przeprowadzą
pono aż do Hagi.

Przyjadą tam z Londynu
Paryża i Romy
a skutek zawsze jeden:
omłot pustej słomy

Później konferencję
naznaczą mocarze
gdzieś na Filipinach,
lub Madagaskarze

Będzie zjazd dyplomatów
w ziemi każdym kątku
Gdy już zwiedzą Ryczywół,
zaczną od początku.

Tymczasem „Odbudowa"
o sfinksowym licu
mieszkać będzie, jak dotąd,
gdzieś, tam na księżycu.

Ćwierk.

Kronika.

— Miejsce nadania w telegramach. Ministerjum poczt i telegrafów stwierdziło, że urzędy telegraficzne podają nazwę miejsca nadawania telegramów w drugim przypadku, co powoduje niejednokrotnie niepożądane nieporozumienia i zbędną wymianę korespondencji służbowej. Wobec tego ministerjum poczt i telegrafów wydało okólnik, w którym poleca, aby nazwy miejsc nadania telegramów były podawane według brzmienia nazwy miejscowości, znajdującej się w spisie urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych t. j zawsze w pierwszym przypadku liczby pojedynczej. Winni niestosowania się do postanowień okólnika wymienionego będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

— Przestępczość wśród pracowników kolejowych. Ostatni numer „Dziennika Urzędowego Ministerjum Kolei żelaznych" ogłasza nazwiska pracowników kolejowych zwolnionych ze służby za wykroczenia służbowe, lub przestępstwa natury ogólnej. Ogółem zwolniono 45 pracowników. Wśród zwolnionych przeważnie znajdują się osoby zajmujące niższe stanowiska służbowe jak naprzykład ustawiacze, spinacze, konduktorzy woźni i t p. Oprócz wymienionych zwolniono również 2 kasjerów biletowych i 4 pomocników.

— O bezpieczeństwo na kolejach. Wypadki kolejowe, jakie miały miejsce w czasach ostatnich wskazują, że sygnały stacyjne i pociągowe nie zawsze są utrzymywane w należytym porządku, co zawsze osłabia widzialność tych sygnałów. Ponieważ bezpieczeństwo ruchu wymaga, aby sygnały świetlne były dobrze widziane na odległość przepisaną, ministerjum kolei żelaznych wydało, jak się dowiadujemy okólnik, w którym poleca utrzymywać latarnie na semaforach, zwrotnicach i pociągach w dobrym stanie. Uszkodzenia winny być niezwłocznie reperowane, części zaś latarń, mianowicie odbłyski i palniki, — dokładnie czyszczone, a szkła i szyby dobrze wycierane, Okólnik nadmienia, że zarządzenia w sprawie utrzymania sygnałów w należytym porządku winno być ściśle przestrzegane, gdyż w przeciwnym razie osoby, które dopuszczą się niedbalstwa, będą pociągane do odpowiedzialności. Podkreślić wypada, że zarządzenie powyższe jest bardzo na czasie, gdyż niewątpliwie w dużym stopniu może przyczynić się do zapobieżenia wypadkom na kolejach

— List z Francji. Otrzymaliśmy list z Francji, pisany przez robotnika z Sosnowca. Robotnik ów skarży się na brak we Francji tłomaczów polskich. Stanowiska te zajmują żydzi i czesi Jak na tem wychodzą polscy robotnicy, nie trzeba się długo rozwodzić, faktem jest tylko, że opieka naszego rządu nad obywatelami polskiemi poza granicami państwa jest jeszcze wysoce problematyczną.

— Ze sportu. Wynik rozgrywek w dniu 21 i 25 b.m. jest następujący: „Hakoach I" — „Sosnowiec" Rezerwa 1 : 2 na korzyść „Sosnowca". „Victorja I" — „Sosnowiec I" — 0 : 0. „Korona I" Niwka — „Sosnowiec" Rezerwa 1 : 4 na korzyść „Sosnowca". „Warta I" Zawiercie — „Sosnowiec I, 1 : 5 na korzyść „Sosnowca".

— Brak zajęcia czy gorliwość? Przed kilku tygodniami Komenda Policji Pow ogłosiła w pismach ostrzeżenie przeciwko oszustom podszywającym się pod nazwę wywiadowców policji, którzy w ten sposób robią nadużycia, zaznaczając, że nawet prawdziwy wywiadowca nie ma prawa robienia rewizji bez asysty policji mundurowej. Od pewnego zaś czasu w soboty i w niedziele po restauracjach sosnowieckich chodzą policjanci i nawet przodownicy policji po cywilnemu, którzy obwąchują filiżanki, denerwując gości, którzy pamiętają ogłoszenia i niepozwalają cywilom wtykać nosa do..., kawy. Może odnośne władze wyjaśnią czy owi rewidenci mają taki nakaz, czy też są zbyt gorliwi...

— Walka Izraela o granicę śląską. W ubiegły czwartek w południe li czni spacerowicze byli świadkami jak na placyku przed hotelem Warszawskiem dwóch członków mniejszości narodowej laskami i pięściami bili się zaciekle aż ich współwyznawcy rozbroili. Jak się okazało powodem awantury była granica śląska(!), gdyż oba byli wspólnikami „wywozu i przywozu" jaki obecnie na większą skalę praktykuje się przez Milowice, gdzie wszelkiego rodzaju szmuglerze i męty społeczne mają najtańsze przejście. Prosimy zatem odnośne władze o zwrócenie baczniejszej uwagi na Milowice, w celu zapobieżenia dalszemu okradaniu Polski, co i szkoda też przelewu drogiej krwi Izraela.

— Drugie Targi Wschodnie 5—15 Września reprezentacje Drugich Targów Wschodnich objął na „Zagłębie Dąbrowskie" red. Józef Maciejowski, Wszelkich informacji udziela redakcja „Ag. Wsch". (Kołłątaja 3 m. 7 telefon. 184 godz. 3—5.

— Z półek księgarskich Jabłko Szatana romans napisany przez Józefa Maciejowskiego ukazał się w wydawnictwach Gebethnera i Wolffa tegoż autora w sezonie jesiennym wyjdą powieści „Ludzie niemiedowani Bogu", „Gawoty błaznów" powieść osnuta na tle stosunków z Zagłębia oraz tom nowel p.t. „Kaktusy".

— Czerwiec w niebezpieczeństwie. W ub. wtorek do mieszkania Katarzyny Czerwiec, zam. na Pogoni przy ul. Rysiej 7, siłą wtargnął nieJaki Wojciech Piotrowski. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju m Sosnowca.

— Nieudana kradzież. Leon Binkowski i Wł. Szewczyk, stróże kolejowi, usiłowali dokonać kradzieży w magazynach kolejowych na stacji Sosnowiec, lecz zostali spłoszeni przez zawiadowcę stacji p. E. Pietrzykowskiego i magazyniera p. J. Gremrego. Dochodzenie w toku.

— Amator łańcuchów. Szyi Sztajnicowi, mieszkającemu przy ul. Targowej 14, Jan Pyczka z Pogoni skradł łańcuchy wart. 20 tys. mk. Pyczkę aresztowano.

— Za samowolę. Na Wawrzyńca Badurę z ul. Piłsudskiego 78 za samowolne zerwanie kłódki i zburzenie ściany na strychu, gdzie wisiała bielizna Br. Chmieleckiego, policja s isała protokół i sprawę skierowano do Sądu Pokoju II okręgu m. Sosnowca.

— Wróżbiarka szpiegiem. Policji naszej udało się zatrzymać Helenę Kudelską uprawiającą wdzięczny zawód wróżbiarki w wojskowym pociągu „Piłsudczyk". Kudelską, jako posądzoną o szpiegostwo, oddano do dyspozycji władz wojskowych.

— Za kradzież świń. Na skutek doniesienia policji w Rykach, pow. Garwolińskiego, policja sosnowiecka aresztowała Piotra Piątkowskiego i Franciszka Przybysza, mieszkających w Rykach za kradzież 19 sztuk świń w. Ćwiklakowi wartości 2.000 000 mk.

— Kradzież bielizny! W ubiegły poniedziałek o godz. 8 i pół rano nie wykryci sprawcy skradli ze strychu w domu przy ul. Modrzejowskiej 6 bieliznę wartości 41 tys. Bielizna była własnością A Plucińskiej.

— Kradzież kartofli. W ub. wtorek w nocy niewykryci sprawcy po uprzedniem zerwaniu kłódki przy piwnicy skradli kartofle i 1 korę wart. 4.250 mk na szkodę Fr. Kawki, zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 3.

Tego samego dnia w taki sposób skradziono kartofle wartości 1 500 mk. Ewie Szostakowej, mieszkającej także przy ul. Będzińskiej 3. Dochodzenie w toku.

Protest.

Dowiedziawszy się o posądzeniu mnie przez Zarząd Szkoły Handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, jakobym był autorem listu, uwłaczającego czci osobie powyższej szkoły — niniejszym oznajmiam się w obowiązku najkategoryczniej przeciw temu zaprotestować i publicznie oświadczam, że żadnego listu nie pisałem. Radbym, aby Sz. Zarząd szkoły dołożył wszelkich starań do wykrycia autora listu, podszywającego się pod me nazwisko. Ja ze swej strony także starać się będę o wyjaśnienie prawdy. 3398

Z poważaniem

Ignacy Nowicki.

— **Kradzież kur.** W nocy z poniedziałku na wtorek niewykryci sprawcy skradli z komórki Leona Rubika przy ul. Wiejskiej. 12 6 kur wart. 10 tys. marek.

— **Kradzież na dworcu.** W nocy z wtorku na środę niewiadomy sprawca skradł na dworcu kol. w Sosnowcu walizkę z garderobą i bielizną, wart. 70 tys. mk. na szkodę p. R. Muchowskiego z Poznania.

Lokaut w Hucie Bankowej.

Jak wiadomo naszym T-wo Akc. „Huta Bankowa" w Dąbrowie w dniu 16 b.m wywiesiła ogłoszenie w sprawie wypłacania ostatecznej należności za miesiąc maj r.b. i wydawania legitymacji dla robotników tych, którzy dnia 9 bm. opuścili pracę. Tem samem uważać należy, że dyrekcja Huty Bankowej urządza lokaut. Oprócz tego, jak się dowiadujemy, na dzień 23 bm delegacja robotników była wezwana do intspektora pracy w Sosnocwu w celu przedwstępnej konferencji do pertraktowanie z dyrekcją lecz w dniu oznaczonym inspektora okręgowego delegacja nie zastała, a obecny tam inspektor pracy z Dąbrowy odczytał delegacji pismo Huty Bankowej pełne zarzutów przeciwko robotnikom.

Delegacja wróciła z niczem i zamiast pertraktac i p. inspektor pracy oświadczył delegacji, że dyrekcja Huty Bankowej proponuje robotnikom przystąpić do pracy na warunkach nowych. Wobec tego robotnicy urządzili zebranie dnia 24 bm. w sali związku zawodowego metalowego w Dąbrowie na którem postanowili strajkować nadal o ile dyrekcja Huty Bankowej będzie stała przy swoich warunkach i nie zgodzi się na porozumienie, oprócz tego uchwalono wysłać specjalną delegację od strajkujących robotników do rządu i p. ministra pracy w Warszawie

Ze sportu.

Bieg okrężny w Łodzi.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt t j. dnia 4 go czerwca, odbędzie się w Łodzi, z inicjatywy redakcji „Głosu Polskiego" a pod protektoratem Polskiego Związku Lekko Atletycznego, bieg okrężny, dostępny dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej z wyjątkiem zawodowców. Szlak biegu obejmuje 4990 metrów, a prowadzi ulicami: Piotrkowską (od redakcji „Głosu Polskiego"), Ewangielicką Sienkiewicza, Przejazdem Kilińskiego, Dzielną, Piotrkowską dookoła Placu Wolności i z powrotem Piotrkowską. Pierwsi, przybywający do mety, zawodnicy otrzymują pamiątkowe żetony. Ilość żetonów, przy minimalnej ilości 25-ciu zawodników, wynosić będzie sześć Pozatem pierwszy przybywający do mety zawodnik zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez redakcję „Głosu Polskiego". Puhar ten staje się własnością zawodnika, o ile wygra go trzykrotnie, nie koniecznie w trzech kolejnych biegach.

Pragnący wziąć udział w biegu powyższym winni nadsyłać zgłoszenia do dnia 31 maja do redakcji Głosu Polskiego". w Łodzi, Piotrkowska 106 Regulamin biegu odpowiada normalnym regulaminom, zatwierdzonym przez Polski Związek Lekko Atletyczny

Bieg rozpoczyna się o godz. 12-ej w południe.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.